

INSTRUKCJA O SZACUNKU DLA RODZĄCEGO SIĘ ŻYCIA LUDZKIEGO I O GODNOŚCI JEGO PRZEKAZYWANIA ODPOWIEDZI NA NIEKTÓRE AKTUALNE ZAGADNIENIA

Donum vitae^(*)

WPROWADZENIE

Różne Konferencje Episkopatów, poszczególni biskupi, teologowie i ludzie nauki, domagają się od Kongregacji Nauki Wiary wyjaśnienia w sprawie zgodności zasad etyki katolickiej z techniką biomedyczną, która pozwala na interwencje w początkowym stadium życia oraz w same procesy jego przekazywania. Niniejsza "Instrukcja", która jest owocem szerokiej konsultacji, a w szczególności uważnej oceny oświadczeń Episkopatów, nie zamierza powtarzać całego nauczania Kościoła o godności rodzącego się życia i jego przekazywania, lecz tylko przedstawić w świetle dotychczasowej nauki Urzędu Nauczycielskiego właściwe odpowiedzi na zasadnicze pytania dotyczące tego zagadnienia.

*Wyjaśnienia zostały uszeregowane w następujący sposób: "Wstęp" przypomni podstawowe zasady o charakterze antropologiczno-moralnym, konieczne dla właściwej oceny poruszanych problemów i dla wypracowania odpowiedzi na pojawiające się pytania; przedmiotem części pierwszej będzie problem szacunku dla istoty ludzkiej od pierwszej chwili zaistnienia; w części drugiej rozważy się pytania moralne powstałe w związku z interwencją techniczną w dziedzinę przekazywania życia; w trzeciej części zostaną podane pewne wskazania dotyczące stosunków między prawem moralnym a cywilnym na temat należnego szacunku dla embrionu i płodu ludzkiego^(**) w perspektywie prawomocności technik sztucznego przekazywania życia.*

* * *

WSTĘP

1. BADANIA BIOMEDYCZNE A NAUCZANIE KOŚCIOŁA

Dar życia, który Bóg Stwórca i Ojciec powierzył człowiekowi, domaga się od człowieka, by miał świadomość jego nieocenionej wartości i przyjmował go z odpowiedzialnością. Ta zasada fundamentalna powinna znaleźć się w centrum refleksji wyjaśniającej i rozwiązującej problemy moralne, stawiane przez sztuczne interwencje w rodzące się życie i w procesy jego przekazywania.

Dzięki postępowi nauk biologicznych i medycznych człowiek może dysponować coraz to skuteczniejszymi środkami leczniczymi, lecz może również stać się panem nowych możliwości, o niemożliwych do przewidzenia konsekwencjach ingerowania w życie ludzkie u samych jego początków i w jego pierwsze etapy rozwoju. Różne zabiegi techniczne pozwalają mu dzisiaj interweniować nie tylko w celach leczniczych, lecz także w celu kierowania procesami przekazywania życia. Takie metody techniczne mogą pozwolić człowiekowi "brać w ręce swoje przeznaczenie", lecz wystawiają go również "na pokusę przekroczenia granic rozumnego panowania nad naturą"⁽¹⁾. Nawet jeśli mogą stanowić postęp w służbie człowiekowi, niosą one ze sobą poważne niebezpieczeństwa. Z wielu stron słyszy się wyraźne i nagłe nawoływanie, aby w interwencjach dotyczących przekazywania życia

zostały zachowane prawa i wartości osoby ludzkiej. Żądania wyjaśnienia i wskazania nie pochodzą tylko od wierzących, lecz także od tych wszystkich, którzy uznają Kościół za "rzeczoznawcę w sprawach ludzkich"⁽²⁾, pełniącego misję w służbie "cywilizacji miłości"⁽³⁾ i życia.

Urząd Nauczycielski Kościoła nie zabiera głosu w imię szczególnej kompetencji w dziedzinie nauk doświadczalnych, lecz, uwzględnivszy dane badań naukowych i technicznych, pragnie przedstawić, na mocy własnej misji ewangelicznej i swojego urzędu apostołskiego, naukę moralną odpowiadającą godności osoby i jej integralnemu powołaniu, wykładając kryteria osądu moralnego o stosowaniu badań naukowych i technicznych, w szczególności do tego, co odnosi się do życia ludzkiego i jego początków. Tymi kryteriami są szacunek, obrona i rozwój człowieka, jego "pierwszorzędne i podstawowe prawo" do życia⁽⁴⁾, jego godność jako osoby, obdarzonej duszą rozumną i odpowiedzialnością moralną⁽⁵⁾ oraz powołanej do uszczęśliwiającej komunii z Bogiem.

Interwencja Kościoła również i w tę dziedzinę jest motywowana miłością, którą Kościół jest dłużny człowiekowi pomagając mu w rozpoznaniu i poszanowaniu jego praw i obowiązków. Miłość ta karmi się u źródeł miłości Chrystusa: kontemplując misterium Słowa Wcielonego, Kościół poznaje również "misterium człowieka"⁽⁶⁾; głosząc Ewangelię zbawienia, objawia człowiekowi jego godność i zaprasza go do odkrycia w pełni prawdy o sobie. Tak więc Kościół przedstawia prawo Boże, by realizować dzieło prawdy i wyzwolenia.

Jest prawdą, że Bóg z dobroci daje ludziom swoje przykazania i łaskę dla ich zachowania, z dobroci również ofiaruje zawsze wszystkim ludziom przebaczenie, by pomóc im wytrwać na tej drodze. Chrystus lituje się nad naszymi słabościami. On jest naszym Stwórcą i Zbawicielem. Oby Jego Duch otworzył nasze serca na dar Bożego pokoju i na zrozumienie Jego przykazań.

2. WIEDZA I TECHNIKA W SŁUŻBIE OSOBY LUDZKIEJ

Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo: "stworzył mężczyznę i niewiastę" (Rdz 1, 27), powierzając im zadanie "panowania nad ziemią" (Rdz 1, 28). Podstawowe badania naukowe, jak i badania stosowane stanowią istotny wyraz owego panowania człowieka nad stworzeniem. Wiedza i technika, drogocenne środki człowieka, kiedy są użyte w jego służbie i przyczyniają się do integralnego i dobroczynnego rozwoju wszystkich, nie mogą jednak same z siebie wykazać sensu istnienia i postępu ludzkiego. Będąc skierowane do człowieka, od którego biorą początek oraz wzrost i dzięki któremu się rozwijają, czerpią z osoby i jej moralnych wartości wskazania co do swojej celowości oraz świadomość swoich granic.

Dlatego byłoby czymś złudnym domagać się neutralności moralnej badań naukowych i ich zastosowań; z drugiej zaś strony nie można wyprowadzać kryteriów postępowania z prostej skuteczności technicznej, z użyteczności, jaką mogą przynieść jednym ze szkodą innych, lub - co gorsze - z panujących ideologii. Wiedza i technika domagają się zatem dla swojego istotnego znaczenia, bezwarunkowego szacunku dla podstawowych kryteriów moralności, to znaczy, że wiedza i technika powinny służyć osobie ludzkiej, jej niezbywalnym prawom oraz jej prawdziwemu i integralnemu dobru, zgodnie z zamysłem i wolą Bożą⁽⁷⁾.

Szybki rozwój odkryć technologicznych czyni tym bardziej rzeczą konieczną wymaganie szacunku dla wspomnianych kryteriów. Wiedza bez sumienia nie może doprowadzić do

niczego innego, jak tylko do zniszczenia człowieka. "Epoka nasza, bardziej niż czasy minione, potrzebuje takiej mądrości, która wszelkie rzeczy nowe, jakie człowiek odkrywa, czyniłaby bardziej ludzkimi. Przyszłym losom świata grozi bowiem niebezpieczeństwo, jeśli ludzie nie staną się mądrzejsi"⁽⁸⁾.

3. ANTROPOLOGIA A INTERWENCJE W BIOMEDYCYNIE

Jakie kryteria moralne powinny być stosowane dla wyjaśnienia problemów powstałych dziś w dziedzinie biomedycyny? Odpowiedź na to pytanie zakłada właściwą koncepcję natury osoby ludzkiej w jej wymiarze cielesnym.

Istotnie, tylko w perspektywie prawdziwej natury osoba ludzka może urzeczywistniać się jako "zjednoczona całość"⁽⁹⁾; natura ta jest równocześnie cielesna i duchowa. Na mocy zjednoczenia substancjalnego z duszą rozumną, ciało ludzkie nie może być uważane tylko za zespół tkanek, narządów i funkcji; nie może być oceniane na równi z ciałem zwierząt, jest bowiem istotną częścią osoby, która przez to ciało objawia się i wyraża.

Naturalne prawo moralne wyraża i wskazuje cele, uprawnienia i obowiązki, które opierają się na cielesnej i duchowej naturze osoby ludzkiej. Natura ludzka nie może być zatem rozumiana jako zwyczajnie ustalająca normy biologiczne, lecz powinna być określona jako rozumny porządek, według którego człowiek jest powołany przez Stwórcę do kierowania i regulowania swoim życiem i swoim działaniem, a w szczególności do używania i dysponowania swoim ciałem⁽¹⁰⁾.

Z powyższych zasad można już wyprowadzić pierwszy wniosek. Interwencja dokonywana na ciele ludzkim nie dotyczy tylko tkanek, narządów i ich funkcji, lecz angażuje również na różnych poziomach samą osobę; pociąga więc za sobą znaczenie i odpowiedzialność moralną, nawet jeśli w sposób domyślny, to rzeczywisty. Jan Paweł II, przemawiając do Światowej Organizacji Lekarskiej, stwierdził z naciskiem: "Każda osoba ludzka w swojej niepowtarzalnej wyjątkowości nie jest złożona tylko z ducha, lecz także z ciała, i dlatego w ciele i przez ciało dociera się do samej osoby w jej konkretnej rzeczywistości. Szacunek dla godności człowieka pociąga w konsekwencji obronę owej tożsamości człowieka - '*corpore et anima unus* - jedność ciała i duszy' - jak stwierdza Sobór Watykański II (Konst. *Gaudium et spes*, 14). Właśnie na bazie takiej wizji antropologicznej powinno się znaleźć podstawowe kryteria do podejmowania decyzji, gdy chodzi o interwencje nie w pełni lecznicze, na przykład interwencje, które mają na celu polepszenie biologicznego stanu człowieka"⁽¹¹⁾.

Biologia i medycyna zmierzają w swoich poczynaniach do integralnego dobra życia człowieka, gdy przychodzą z pomocą osobie dotkniętej chorobą i słabością z szacunkiem dla godności stworzenia Bożego. Żaden biolog lub lekarz na mocy swojej naukowej kompetencji nie może rościć sobie prawa do decydowania o pochodzeniu i przeznaczeniu człowieka. Zasadę tę należy zastosować w sposób szczególny w dziedzinie życia płciowego i przekazywania życia, gdzie mężczyzna i kobieta realizują podstawowe wartości miłości i życia.

Bóg, który jest miłością i życiem, wpisał w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie do specjalnego uczestnictwa w swojej tajemnicy osobowej komunii, w dziele Stwórcy i Ojca⁽¹²⁾. Dlatego właśnie małżeństwo posiada właściwe sobie dobra i wartości jedności i rodzicielstwa, bez możliwości porównywania z tymi, które istnieją u niższych form życia. Takie wartości i znaczenia porządku osobowego określają z punktu widzenia moralnego sens

i granice sztucznych interwencji w dziedzinę przekazywania życia i w początek życia ludzkiego. Interwencje te nie dlatego są do odrzucenia, że są sztuczne. Jako takie świadczą o możliwościach sztuki medycznej, jednak powinno się je oceniać pod kątem moralnym w odniesieniu do godności osoby ludzkiej wezwanej do realizacji powołania Bożego, w darze miłości i w darze z życia.

4. PODSTAWOWE KRYTERIA SĄDU MORALNEGO

Istnieją dwie podstawowe wartości związane z technikami przekazywania życia: życie istoty ludzkiej powołanej do istnienia i wyłączność jego przekazywania w małżeństwie. Sąd moralny o metodach sztucznego przekazywania życia powinien być więc wydany w odniesieniu do tych wartości.

Życie fizyczne, dzięki któremu bierze początek istota ludzka w świecie, nie wyczerpuje z pewnością w sobie całej wartości osoby, ani też nie przedstawia najwyższego dobra człowieka, który jest powołany do wieczności. Stanowi jednak, w pewnym sensie, jego wartość "podstawową", ponieważ właśnie na życiu fizycznym opierają się i mogą rozwijać wszystkie inne wartości osoby ludzkiej⁽¹³⁾. Nienaruszalność prawa do życia niewinnej istoty ludzkiej, "od chwili poczęcia aż do śmierci"⁽¹⁴⁾, jest znakiem i wymogiem nietykalności samej osoby, którą Stwórca obdarował życiem.

W odniesieniu do przekazywania innych form życia we wszechświecie, przekazywanie życia ludzkiego posiada swój własny charakter, który pochodzi z samej właściwości osoby ludzkiej. "Przekazywanie życia ludzkiego jest powierzone przez naturę osobowemu i świadomemu aktowi, i jako takie jest poddane najświętszym prawom Bożym, prawom niezmiennym i nienaruszalnym, które wszyscy powinni przyjąć i zachować. Nie można więc używać środków ani iść za metodami, które mogą być dozwolone w przekazywaniu życia roślin i zwierząt"⁽¹⁵⁾.

Rozwój techniki sprawił, że jest dziś możliwe przekazywanie życia bez stosunku płciowego, przy pomocy łączenia komórek rozrodczych w probówce, które wcześniej zostały pobrane z narządów mężczyzny i kobiety. Ale nie wszystko to, co jest możliwe technicznie, jest tym samym moralnie dopuszczalne. Rozumowa refleksja nad podstawowymi wartościami życia i jego przekazywania jest zatem nieodzowna dla sformułowania oceny moralnej w odniesieniu do interwencji technicznych dokonywanych na istocie ludzkiej w pierwszych chwilach jej rozwoju.

5. NAUCZANIE URZĘDU NAUCZYCIELSKIEGO KOŚCIOŁA

Ze swojej strony także i w tej dziedzinie Urząd Nauczycielski Kościoła przedstawia rozumowi ludzkiemu światło Objawienia. Nauka o człowieku przekazywana przez Urząd Nauczycielski zawiera wiele elementów, które rzucają światło na problemy podjęte w niniejszym dokumencie.

Od chwili poczęcia życie każdej istoty ludzkiej powinno być uszanowane w sposób absolutny, ponieważ jest na ziemi jedynym stworzeniem, którego Bóg "chciał dla niego samego"⁽¹⁶⁾, a dusza rozumna każdego człowieka jest "bezpośrednio stwarzana" przez Boga⁽¹⁷⁾: całe jego jestestwo nosi w sobie obraz Stwórcy. Życie ludzkie jest święte, ponieważ od samego początku domaga się "stwórczego działania Boga"⁽¹⁸⁾ i pozostaje na zawsze w specjalnym odniesieniu do Stwórcy, jedynego swojego celu⁽¹⁹⁾. Sam Bóg jest Panem życia, od

jego początku aż do końca. Nikt, w żadnej sytuacji, nie może rościć sobie prawa do bezpośredniego zniszczenia niewinnej istoty ludzkiej⁽²⁰⁾.

Ludzkie rodzicielstwo wymaga odpowiedzialnej współpracy małżonków z płodną miłością Boga⁽²¹⁾; dar życia powinien być przekazywany tylko w małżeństwie przez akty właściwe i wyłączne małżonkom, według praw wpisanych w ich osoby i w ich zjednoczenie⁽²²⁾.

I

SZACUNEK NALEŻNY EMBRIONOM LUDZKIM

Uważna refleksja nad nauczaniem Kościoła i nad wyżej przypomnianymi danymi rozumowymi pozwala odpowiedzieć na różne problemy moralne stawiane przez interwencje techniczne, dotyczące istoty ludzkiej w początkowych okresach jej życia i w procesach jej poczęcia.

1. Jaki szacunek należy się embrionowi ludzkiemu biorąc pod uwagę naturę embrionu i jego tożsamość?

Istota ludzka powinna być uszanowana - jako osoba - od pierwszej chwili swojego istnienia.

Zapoczątkowanie procesów sztucznego zapładniania umożliwiło różnorodne interwencje na embrionach i płodach ludzkich. Mogą być różnego rodzaju cele tych interwencji: diagnostyczne i terapeutyczne, naukowe i handlowe. Z tego wszystkiego wyłania się wiele poważnych problemów. Czy można mówić o prawie do eksperymentu w celach naukowych na embrionach ludzkich? Jakie normy moralne i jakie prawodawstwo cywilne opracować w tej dziedzinie? Odpowiedź na te pytania zakłada pogłębioną refleksję nad naturą i tożsamością własną - można mówić o "statusie" - embrionu ludzkiego.

Ze swojej strony Kościół na Soborze Watykańskim II ponownie przedstawił człowiekowi współczesnemu, swoją stałą i pewną naukę, według której "życie ludzkie, raz poczęte, powinno być chronione z najwyższą troską, a przerywanie ciąży, jak dzieciobójstwo, uznane za odrażające przestępstwo"⁽²³⁾. *Karta Praw Rodziny* ogłoszona ostatnio przez Stolicę Świętą, potwierdza to: "życie ludzkie powinno być szanowane i chronione w sposób absolutny od chwili poczęcia"⁽²⁴⁾. Kongregacja Nauki Wiary zna dobrze aktualne dyskusje na temat początku życia ludzkiego, na temat ujednostkowania istoty ludzkiej i tożsamości osoby. Przypomina ona nauczanie zawarte w *Deklaracji o przerywaniu ciąży*: "Od chwili, w której jajo zostaje zapłodnione, rozpoczyna się nowe życie, które nie jest życiem ojca lub matki, lecz nowej istoty ludzkiej, która rozwija się niezależnie od nich. Nie stałaby się ona istotą ludzką, jeśli nie byłaby nią od samego początku. Najnowsza wiedza genetyczna bardzo jasno potwierdza to wszystko, co zawsze było oczywiste... Pokazała ona, że istota żyjąca ma już od pierwszej chwili stałą strukturę, czyli kod genetyczny: jest człowiekiem, i to człowiekiem niepodzielnym jako jednostka, wyposażonym we wszystkie właściwe sobie cechy. Od chwili zapłodnienia rozpoczyna się cudowny bieg życia każdego człowieka, którego jednak wszystkie wielkie zdolności wymagają czasu na właściwe uporządkowanie i przygotowanie się do działania"⁽²⁵⁾. Nauka ta pozostaje w mocy i została ponadto potwierdzona przez najnowsze zdobycze ludzkiej biologii, która uznaje, że w zygocie powstałej z zapłodnienia tworzy się już tożsamość biologiczna nowej jednostki ludzkiej.

Z pewnością żaden wynik nauk doświadczalnych, wzięty sam w sobie, nie może być wystarczającym do poznania duszy rozumnej; wyniki jednak wiedzy o embrionie ludzkim dostarczają cennego wskazania dla rozumowego rozpoznania obecności osobowej, od pierwszej chwili pojawienia się życia ludzkiego: dlaczego jednostka ludzka nie byłaby ludzką osobą? Urząd Nauczycielski Kościoła nie wypowiadał się wyraźnie na temat twierdzeń o charakterze filozoficznym, nieprzerwanie potwierdza tylko potępienie moralne jakiegokolwiek przerywania ciąży. Nauczanie to nie jest zmienione i pozostaje niezmiennie⁽²⁶⁾.

Owoc przekazywania życia ludzkiego od pierwszej chwili swojego istnienia, a więc od utworzenia się zygoty, wymaga bezwarunkowego szacunku, który moralnie należy się każdej istocie ludzkiej w jej integralności cielesnej i duchowej. Istota ludzka powinna być szanowana i traktowana jako osoba od chwili swojego poczęcia i dlatego od tej samej chwili należy jej przyznać prawa osoby, a wśród nich nade wszystko nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty ludzkiej do życia.

Wspomniana nauka dostarcza podstawowego kryterium dla rozwiązania różnych problemów powstałych wraz z rozwojem nauk biomedycznych, ponieważ embriom powinien być traktowany jako osoba, musi on być również chroniony w swojej integralności i leczony w możliwych granicach, jak każda istota ludzka podległa opiece lekarskiej.

2. Czy diagnoza przedporodowa jest moralnie dopuszczalna?

Jeśli diagnoza przedporodowa uszanuje życie i integralność embrionu lub płodu ludzkiego oraz dąży do jego zabezpieczenia lub indywidualnego leczenia, odpowiedź jest pozytywna.

Diagnoza przedporodowa może oczywiście dostarczyć cennych danych o stanie zdrowia embrionu lub płodu, gdy znajduje się jeszcze w łonie matki; umożliwia lub pozwala wcześniej przewidzieć i skutecznie podjąć pewne zabiegi terapeutyczne, lekarskie lub chirurgiczne.

Taka diagnoza jest dopuszczalna, jeśli stosowane metody, za zgodą dobrze poinformowanych rodziców, chronią życie i integralność embrionu i jego matki, nie narażając ich na nieproporcjonalne ryzyko⁽²⁷⁾. Diagnoza przedporodowa sprzeciwia się prawu moralnemu, gdy w zależności od wyników prowadzi do przerywania ciąży. Badania stwierdzające istnienie jakiejś deformacji płodu lub choroby dziedzicznej nie powinny pociągać za sobą wyroku śmierci. Kobieta zatem, która poddałaby się diagnozie przedporodowej ze zdecydowaną intencją przerywania ciąży w wypadku, gdyby wynik diagnozy stwierdził istnienie deformacji lub anomalie, dopuściłaby się czynu niegodziwego. Podobnie działaliby w sposób przeciwny zasadom moralnym małżonek, krewni lub ktokolwiek inny, gdyby doradzali lub zmuszali kobietę w ciąży do podjęcia badań przedporodowych w celu ewentualnego przerwania ciąży. Byłby również odpowiedzialny za niegodziwą współpracę specjalista, który, przeprowadzając badania czy podając jego wyniki, rozmyślnie przyczyniłby się do spowodowania lub sprzyjania powiązaniom między badaniami przedporodowymi a przerywaniem ciąży.

Należy wreszcie potępić jako pogwałcenie prawa do życia dziecka w łonie matki oraz nadużycie pierwszorzędnych praw i obowiązków rodziców, nakazy i programy władz cywilnych, sanitarnych lub organizacji naukowych, które w jakikolwiek sposób popierałyby związek między badaniem przedporodowym a przerywaniem ciąży lub wręcz nakłaniały

kobiety do podjęcia obowiązkowych badań w celu wykluczenia płodów dotkniętych deformacjami lub chorobami dziedzicznymi.

3. Czy zabiegi lecznicze na płodzie ludzkim są dopuszczalne?

Jak każdy zabieg medyczny na pacjencie należy uznać za dopuszczalne zabiegi dokonywane na embrionie ludzkim, pod warunkiem, że uszanują życie i integralność embrionu nie narażając go na nieproporcjonalnie wielkie ryzyko, gdy są podejmowane w celu leczenia, poprawy jego stanu zdrowia lub dla ratowania zagrożonego życia.

Jakikolwiek byłby rodzaj terapii medycznej, chirurgicznej czy innej, wymaga się zgody dobrze poinformowanych rodziców według zasad deontologii przewidzianych w wypadku dzieci. Stosowanie tej zasady moralnej może wymagać delikatnych i szczególnych gwarancji, gdy chodzi o życie embrionu lub płodu.

Prawomocność i kryteria takich zabiegów zostały jasno wyrażone przez Jana Pawła II: "Zabieg ściśle terapeutyczny, który ma jako cel leczenie z różnych chorób, jak te spowodowane wadą chromosomową, będzie zasadniczo uważany za pożądany, założywszy, że dąży do realizacji faktycznej poprawy stanu zdrowia jednostki, bez narażania na szkody jej integralności lub na pogorszenie zdrowia. Taki zabieg znajduje faktycznie swoje miejsce w logice tradycji moralności chrześcijańskiej"⁽²⁸⁾.

4. Jak ocenić z moralnego punktu widzenia badania naukowe oraz eksperymentowanie na embrionach i płodach ludzkich?

Badania medyczne powinny powstrzymać się od zabiegów na embrionach żywych, chyba że mamy pewność moralną nie wyrządzenia szkody ani życiu, ani integralności płodu i jego matce, pod warunkiem, że dobrze poinformowani rodzice wyrazili zgodę na taką interwencję. Wynika z tego, że każde badanie, nawet jeśli byłoby jedynie zwykłą obserwacją embrionu, stałoby się niegodziwym ze względu na użyte metody czy spowodowane skutki, jeśli zawierałoby niebezpieczeństwo dla życia lub integralności embrionu.

Jeśli zaś chodzi o doświadczenie, wzięwszy pod uwagę rozróżnienie ogólne między tym, które nie ma na uwadze celu leczniczego, i tym, które ma cel wyraźnie leczniczy, w odniesieniu do podmiotu, na którym ma przeprowadzać się doświadczenie, należy jeszcze odróżnić doświadczenie przeprowadzane na embrionie żywym od doświadczenia dokonywanego na embrionie martwym. *Jeśli są one żywe, zdolne do przeżycia lub nie, powinny być uszanowane jak każda osoba ludzka; doświadczenia dokonywane na embrionach nie w bezpośrednim celu leczniczym są niegodziwe*⁽²⁹⁾.

Żaden cel, nawet sam w sobie szlachetny, jak przewidywana użyteczność dla nauki, dla innych istot ludzkich lub dla społeczeństwa, nigdy nie może usprawiedliwić doświadczenia na embrionie lub żywym płodzie ludzkim, zdolnym do przeżycia lub też nie, w łonie matki lub poza nim. Dobrowolna zgoda, normalnie wymagana dla klinicznego doświadczenia na dorosłym, nie może być udzielona przez rodziców. Rodzice nie mogą dysponować ani integralnością fizyczną, ani życiem dziecka, które ma się narodzić. Z drugiej zaś strony doświadczenie na embrionach i płodach niesie zawsze ryzyko, wręcz bardzo często przewiduje się uszkodzenie integralności fizycznej, a nawet ich śmierć.

Użycie embrionu lub płodu ludzkiego jako przedmiotu czy narzędzia eksperymentu stanowi przestępstwo wobec godności istot ludzkich, które mają prawo do szacunku, jaki należy się dziecku już narodzonemu i każdej osobie ludzkiej. Karta Praw Rodziny ogłoszona przez Stolicę Świętą stwierdza: "Szacunek dla godności istoty ludzkiej wyklucza wszelki rodzaj manipulacji eksperymentalnej lub wykorzystywanie embrionu ludzkiego"⁽³⁰⁾. Praktyka podtrzymywania przy życiu embrionów ludzkich *w łonie* lub *w probówce*, w celach doświadczalnych czy handlowych całkowicie sprzeciwia się godności ludzkiej.

W przypadku doświadczenia wyraźnie leczniczego, jeśli chodziłoby o leczenie doświadczalne zastosowane w stosunku do samego embrionu w celu ratowania jego życia w sytuacji bez wyjścia, w obliczu braku innych dostępnych środków leczniczych, użycie lekarstw czy metod jeszcze niezbyt dobrze wypróbowanych, może być godziwe ŚWIĘTA KONGREGACJA NAUKI WIARY, Dekl. *Iura et bona*, 5: AAS 72 (1980) 550: "Gdy nie ma do dyspozycji innych środków wolno - za zgodą chorego - zastosować środki dostarczane przez najnowsze odkrycia medyczne, nawet gdyby nie zostały jeszcze sprawdzone w prowadzonych doświadczeniach i ich użycie wiązało się z pewnym niebezpieczeństwem"⁽³¹⁾.

Zwłoki embrionów lub płodów ludzkich, pochodzące z dobrowolnych przerwania ciąży czy też nie, powinny być uszanowane tak jak zwłoki innych istot ludzkich. W szczególności nie mogą być przedmiotem okaleczenia i sekcji zwłok, jeśli ich śmierć nie została ustalona i bez zgody rodziców lub matki. Ponadto powinno się zawsze uwzględniać wymóg moralny, że nie było w tym żadnego współdziałania w dobrowolnym przerywaniu ciąży i nie spowodowało się zgorzenia. Zarówno w przypadku martwych płodów, jak i osób dorosłych, wszelka praktyka handlowa powinna być uważana za niegodziwą i zabronioną.

5. Jak ocenić z moralnego punktu widzenia używanie embrionów uzyskanych drogą zapłodnienia w probówce dla celów naukowych?

Embriony uzyskane w probówce są istotami ludzkimi i podmiotami prawa; ich godność oraz prawo do życia powinny być uszanowane od pierwszej chwili ich istnienia. *Wytwarzanie embrionów ludzkich przeznaczonych jako dostępny "materiał biologiczny" jest niemoralne.*

W zwyczajnej praktyce zapłodnienia w probówce, nie wszystkie embriony zostają przeniesione do łona matki; niektóre zostają zniszczone. Kościół, tak jak potępia dobrowolne przerywanie ciąży, również zabrania godzenia w życie tych istot ludzkich. *Należy podnieść oskarżenie szczególnej wagi przeciw dobrowolnemu zniszczeniu embrionów ludzkich, uzyskiwanych w probówkach, dla wyłącznego celu badawczego, czy to przez sztuczne zapłodnienie, czy przez "podział bliźniaczy". Działając w ten sposób naukowiec zajmuje miejsce Boga, nawet jeśli nie jest tego świadomy, czyni się panem przeznaczenia innej istoty ludzkiej, o ile arbitralnie wybiera, kto ma żyć, a kogo skazać na śmierć, zabijając bezbronne istoty ludzkie.*

Metodyczne obserwacje lub doświadczenia, które przyczyniają się do szkody lub powodują poważne i nieproporcjonalnie wielkie zagrożenia dla embrionów uzyskanych w probówce, są z moralnego punktu widzenia niedozwolone z tych właśnie względów. Każda istota ludzka powinna być uszanowana ze względu na nią samą i nie może być sprowadzona do zwykłej wartości narzędznej z korzyścią dla innych. *Nie jest więc zgodne z zasadami moralnymi dobrowolne skazywanie na uśmiercenie embrionów ludzkich uzyskanych w probówce. W konsekwencji faktu, że zostały uzyskane w probówce i nie przeniesione do łona matki oraz*

określone jako "nadliczbowe", zostają wystawione na absurdalny los, bez możliwości ofiarowania im bezpiecznych, moralnie dopuszczalnych, warunków przetrwania.

6. Jak osądzić inne procesy manipulacji na embrionach związane z "technikami rozmnażania się ludzkiego"?

Techniki zapłodnienia w probówce mogą otworzyć możliwości innych form manipulacji biologicznej i genetycznej embrionów ludzkich, takich jak: usiłowania lub plany zapłodnienia między gametami ludzkimi i zwierzęcymi, ciąża embrionu ludzkiego w łonie zwierzęcym, hipoteza lub projekt zbudowania sztucznych macic dla embrionów ludzkich. *Metody te są sprzeczne z godnością istoty ludzkiej właściwą embrionowi i równocześnie zagrażają prawu każdej osoby do poczęcia i urodzenia się w małżeństwie i przez małżonków⁽³²⁾. Także usiłowania i hipotezy w celu uzyskania istoty ludzkiej bez jakiegokolwiek związku z płciowością przez "podział bliźniaczy", "klonację", partenogenezę trzeba uważać za przeciwne zasadom moralnym, o ile sprzeciwiają się godności przekazywania życia oraz jedności małżeńskiej.*

Tak samo zamrożenie embrionów, nawet jeśli jest dokonywane dla zabezpieczenia życia embrionu - kriokonserwacja - stanowi obrazę dla szacunku należnego istotom ludzkim, o ile wystawia się je na wielkie niebezpieczeństwo śmierci lub szkodę dla ich integralności fizycznej, pozbawia się je przynajmniej czasowo przyjęcia przez ciążę matczyną i pozostawia się je w sytuacji podatnej na dalsze szkody i manipulacje.

Niektóre usiłowania interwencji w dziedzictwo chromosomowe lub genetyczne nie mają charakteru leczniczego, lecz zmierzają do wytworzenia istot ludzkich dobranych według płci lub innych wcześniej ustalonych właściwości. Manipulacje te są również przeciwne godności osobowej istoty ludzkiej, jej integralności i tożsamości. Nie mogą więc w żaden sposób być usprawiedliwione przez wzgląd na ewentualne dobroczynne skutki dla przyszłych pokoleń⁽³³⁾. Każda osoba ludzka powinna być szanowana ze względu na nią samą; na tym polega godność i prawo każdej istoty ludzkiej od samego początku.

II

INTERWENCJE W PRZEKAZYWANIE ŻYCIA LUDZKIEGO

Przez "sztuczne przekazywanie życia" lub "sztuczne zapłodnienie" rozumie się tutaj różne metody techniczne podjęte dla uzyskania poczęcia ludzkiego, w inny sposób niż przez stosunek płciowy mężczyzny i kobiety. Instrukcja rozważa zapłodnienie jaja w *probówce* i sztuczną inseminację przez przeniesienie w narządy rodne kobiety spermy pobranej wcześniej od mężczyzny.

Założenie wstępne dla oceny moralnej takich metod stanowi rozważenie okoliczności i konsekwencji, jakie te metody pociągają odnośnie do należnego szacunku dla embrionu ludzkiego. Sukces zapłodnienia w *probówce* wymagał niezliczonej ilości zapłodnień i zniszczeń embrionów ludzkich. Jeszcze dzisiaj wymaga ono zwykle większych ilości owulacji ze strony kobiety: pobiera się kilka jaj, zapładnia i pielęgnuje przez jakiś czas w *probówce*. Zwykle nie wszystkie przenosi się do narządów rodnych kobiety; niektóre embriony, określane jako "nadliczbowe", niszczy się lub zamraża. Także niektóre embriony przeniesione do narządów rodnych kobiety marnują się ze względów eugenicznych, ekonomicznych lub psychologicznych. Takie dobrowolne zniszczenie istnień ludzkich lub

używanie ich do różnych celów ze szkodą dla ich integralności i życia jest sprzeczne z przypomnianym już wcześniej nauczaniem na temat przerywania ciąży.

Związek między zapłodnieniem w *probówce*, a dobrowolnym usunięciem embrionów ludzkich zachodzi zbyt często. Nie jest bez znaczenia, że w tych metodach o celach pozornie przeciwnych, życie i śmierć podlegają decyzji człowieka, który w ten sposób czyni się na rozkaz dawcą życia i śmierci. Ta dynamika gwałtu i panowania może zostać niezauważona nawet przez tych, którzy chcą ją wykorzystać a tymczasem sami zostają przez nią ujarzmieni. Faktycznie wspomniane dane i zimna logika, która im towarzyszy, powinny być brane pod uwagę w osądzie moralnym FIVET-u (zapłodnienie w *probówce* i przeniesienie embrionu): mentalność aprobująca przerywanie ciąży, która umożliwiła tę metodę, prowadzi, czy chce się tego czy nie, do panowania człowieka nad życiem i śmiercią sobie podobnych, co może doprowadzić do radykalnego eugenizmu.

Jednakże tego rodzaju nadużycia nie zwalniają wcale od pogłębionej i dalszej refleksji etycznej nad, rozważanymi w sobie, metodami sztucznego przekazywania życia, abstrahując, na ile to jest możliwe, od zniszczenia embrionów wytworzonych w probówce.

Niniejsza *Instrukcja* omówi więc w pierwszym rzędzie problemy związane ze sztucznym zapłodnieniem heterologicznym (II, 1-3)^(***).

Przed sformułowaniem sądu moralnego na temat tych metod, zostaną rozważone zasady i wartości, które określają ocenę moralną tych możliwości.

A. SZTUCZNE ZAPŁODNIENIE HETEROLOGICZNE

1. Dlaczego przekazywanie życia ludzkiego powinno mieć miejsce tylko w małżeństwie?

Każda istota ludzka powinna być przyjęta jako dar i błogosławieństwo Boga. Jednak z moralnego punktu widzenia, prawdziwie odpowiedzialne rodzicielstwo w stosunku do mającego przyjść na świat dziecka, powinno być owocem małżeństwa.

Oczywiście, rodzicielstwo posiada specyficzne, sobie tylko właściwe, cechy, oparte na godności osobowej rodziców i dzieci. Przekazywanie życia nowej osobie, w którym mężczyzna i kobieta współpracują z mocą Stwórcy, powinno być owocem i znakiem wzajemnego oddania osobowego małżonków, ich miłości i wierności małżeńskiej⁽³⁴⁾. *Wierność małżonków w jedności małżeńskiej pociąga za sobą wzajemny szacunek dla ich prawa do stania się ojcem i matką wyłącznie dzięki sobie.*

Dziecko ma prawo do tego, by zostać poczętym, by być noszonym w łonie, narodzonym i wychowywanym w małżeństwie. Przez bezpieczne i uznane odniesienie do własnych rodziców może ono odkryć własną tożsamość i czynić dojrzałą swoją ludzką formację.

Rodzice znajdują w dziecku potwierdzenie i uzupełnienie ich wzajemnego oddania. Ono jest żywym obrazem ich miłości, trwałym znakiem ich jedności małżeńskiej, nierozzerwalnym i żywym związkiem wymiaru ich ojcostwa i macierzyństwa⁽³⁵⁾.

Na mocy powołania i społecznej odpowiedzialności osoby, dobro dzieci i rodziców przyczynia się także do dobra społeczeństwa. Żywotność i równowaga społeczeństwa

domagają się, by dzieci przychodziły na świat w rodzinie, a ta z kolei, by opierała się na małżeństwie.

Tradycja Kościoła i refleksja antropologiczna uznają w małżeństwie i w jego nierozdzielnej jedności jedynie godne miejsce dla naprawę odpowiedzialnego rodzicielstwa.

2. Czy sztuczne zapłodnienie heterologiczne jest zgodne z godnością małżonków i z prawdą o małżeństwie?

Tak w FIVET, jak i w sztucznym zapłodnieniu heterologicznym poczęcie ludzkie następuje przez połączenie gamet, przynajmniej jednego dawcy różnego od partnerów, którzy są złączeni małżeństwem. *Sztuczne zapłodnienie heterologiczne sprzeciwia się jedności małżeńskiej, godności małżonków, właściwemu powołaniu rodziców oraz prawu dziecka do poczęcia i urodzenia się w małżeństwie i z małżeństwa*⁽³⁶⁾.

Uszanowanie jedności małżeńskiej i wierności małżonków domaga się, by dziecko było poczęte w małżeństwie; związek istniejący między małżonkami, udziela im w sposób obiektywny i niezbywalny, wyłącznego prawa do stania się ojcem i matką jedynie dzięki sobie⁽³⁷⁾. Uciekanie się do gamet osoby trzeciej, by zdobyć spermę lub jajo, powoduje pogwałcenie wzajemnego zobowiązania małżonków i uchybienie jednej z podstawowych właściwości małżeństwa, jaką jest jego jedność.

Sztuczne zapłodnienie heterologiczne narusza prawa dziecka, pozbawiając go synowskiej relacji do pochodzenia rodzinnego i może utrudnić kształtowanie się jego tożsamości osobowej. Ponadto stanowi ono zniewagę wspólnego powołania małżonków wezwanych do ojcostwa i macierzyństwa oraz obiektywnie pozbawia płodność małżeńską jedności i integralności. Sprawia i ujawnia rozdział między pokrewieństwem genetycznym, pokrewieństwem wynikającym z ciąży a odpowiedzialnością wychowawczą. Takie sfalszowanie stosunków osobowych w łonie rodziny odbije się na społeczeństwie. To, co zagraża jedności i trwałości rodziny, stanowi również źródło niezgody, nieładu i niesprawiedliwości w całym życiu społecznym.

Racje te przemawiają za negatywnym osądem moralnym sztucznego zapłodnienia heterologicznego. Jest zatem rzeczą niegodziwą zapłodnienie kobiety zamężnej spermą dawcy różnego od jej męża lub zapłodnienie spermą męża jaja, które nie pochodzi od jego żony. Ponadto sztuczne zapłodnienie kobiety niezamężnej, panny lub wdowy, ktokolwiek byłby dawcą, nie może być usprawiedliwione z moralnego punktu widzenia.

Pragnienie posiadania dziecka, miłość między małżonkami, którzy ubiegają się o to, jak zapobiec bezpłodności nie do przewyciężenia w inny sposób, stanowią zrozumiałe motywacje, lecz subiektywnie dobre intencje nie sprawią, by sztuczne zapłodnienie heterologiczne stało się zgodne z obiektywną i niezbywalną właściwością małżeństwa i by mogło uszanować tak prawa dziecka, jak i małżonków.

3. Czy macierzyństwo "zastępcze"^(**) jest moralnie dopuszczalne?**

Jest ono niedopuszczalne z tych samych racji, które przemawiają za odrzuceniem sztucznego zapłodnienia heterologicznego, ponieważ sprzeciwia się ono jedności małżeństwa i godności zrodzenia osoby ludzkiej.

Macierzyństwo zastępcze posiada obiektywne braki w stosunku do obowiązków miłości macierzyńskiej, wierności małżeńskiej i odpowiedzialnego macierzyństwa. Obraża ono godność i prawo dziecka do poczęcia, do okresu ciąży i wychowania przez własnych rodziców oraz wprowadza, ze szkodą dla rodzin, podział między czynnikami fizycznymi, psychicznymi i moralnymi, które je konstytuują.

B. SZTUCZNE ZAPŁODNIENIE HOMOLOGICZNE

4. Jaki związek jest wymagany z moralnego punktu widzenia między sztucznym zapłodnieniem a aktem małżeńskim?

a) Nauczanie Kościoła o małżeństwie i przekazywaniu życia ludzkiego stwierdza istnienie "nierozzerwalnego związku, którego chciał Bóg, a którego człowiekowi nie wolno samowolnie zrywać, między podwójnym znaczeniem aktu małżeńskiego: znaczeniem jednoczącym i znaczeniem rodzicielskim. Faktycznie akt małżeński w swojej wewnętrznej strukturze, podczas gdy łączy najgłębszym węzłem męża i żonę, czyni ich zdolnymi do zrodzenia nowego życia, zgodnie z prawami wpisanymi w samą naturę mężczyzny i kobiety"⁽³⁸⁾. Zasada ta, oparta na naturze małżeństwa i na wewnętrznym związku jego dóbr, pociąga za sobą dobrze znane konsekwencje na poziomie odpowiedzialnego ojcostwa i macierzyństwa. "Zachowując te dwa aspekty: jednoczący i rodzicielski, akt małżeński zachowuje w pełni sens wzajemnej i prawdziwej miłości oraz swoje odniesienie do najwznioślejszego powołania człowieka do ojcostwa"⁽³⁹⁾.

Ta sama nauka, która odnosi się do związku istniejącego między znaczeniami aktu małżeńskiego i między dobrami małżeństwa, wyjaśnia problem moralny sztucznego zapłodnienia homologicznego, ponieważ "nigdy nie jest rzeczą dozwoloną rozdzielanie tych dwóch różnych aspektów, wykluczając pozytywnie lub intencjonalnie przekazywanie życia lub akt małżeński"⁽⁴⁰⁾.

Antykoncepcja intencjonalnie pozbawia akt małżeński jego otwartości na przekazywanie życia i sprawia w taki sposób dobrowolny rozdział celów małżeństwa. Sztuczne zapłodnienie homologiczne, dążąc do przekazywania życia, które nie jest owocem właściwego aktu jedności małżeńskiej, sprawia analogiczny podział między dobrami i znaczeniami małżeństwa.

Zapłodnienie zatem jest godziwie chciane, jeśli małżonkowie podjęli w sposób ludzki "akt małżeński przez się zdolny do zrodzenia potomstwa, do którego to aktu małżeństwo jest ze swojej natury ukierunkowane i przez który małżonkowie stają się jednym ciałem"⁽⁴¹⁾.

Przekazywanie życia jest jednak pozbawione, z moralnego punktu widzenia, swojej własnej doskonałości, jeśli nie jest chciane jako owoc aktu małżeńskiego, to znaczy specyficznego działania jedności małżonków.

b) Wartość moralna wewnętrznego związku istniejącego między dobrami małżeństwa i znaczeniami aktu małżeńskiego, opiera się na jedności istoty ludzkiej, wynikającej ze złożenia ciała i duszy rozumnej⁽⁴²⁾. Małżonkowie wyrażają wobec siebie wzajemną miłość osobową "w języku ciała", który zawiera w sobie wyraźne "znaczenie oblubieńcze" i rodzicielskie zarazem⁽⁴³⁾. Akt małżeński, w którym małżonkowie objawiają sobie wzajemnie dar z siebie, wyraża równocześnie otwartość na dar życia; jest aktem nierozzerwalnie cielesnym i duchowym. To właśnie w swoim ciele i przez swoje ciało, małżonkowie dopełniają małżeństwo i mogą stać się ojcem i matką. Aby uszanować język ciała i jego

naturalne bogactwo, jedność małżeńska powinna urzeczywistniać się w szacunku dla otwartości na rodzicielstwo. Zrodzenie osoby ludzkiej powinno być zatem owocem i zwieńczeniem miłości oblubieńczej. Tak więc pochodzenie istoty ludzkiej jest wynikiem przekazywania życia "związanego nie tylko z jednością biologiczną, lecz również duchową rodziców złączonych węzłem małżeńskim"⁽⁴⁴⁾. Zapłodnienie dokonane poza ciałem małżonków zostaje tym samym pozbawione znaczeń i wartości, które wyrażają się w języku ciała i w zjednoczeniu osób ludzkich.

c) Tylko uszanowanie związku, który istnieje między znaczeniami aktu małżeńskiego, i szacunek dla jedności istoty ludzkiej pozwala na rodzicielstwo zgodne z godnością osoby ludzkiej. W swoim jedynym i niepowtarzalnym pochodzeniu, dziecko powinno być uszanowane i uznane za równe w godności osobistej z tymi, którzy przekazują mu życie. Osoba ludzka powinna być przyjęta w akcie jedności i miłości swoich rodziców; dlatego zrodzenie dziecka powinno być owocem ich wzajemnego oddania się⁽⁴⁵⁾, które realizuje się w akcie małżeńskim, przez który małżonkowie współpracują z dziełem miłości Stwórcy jako słudzy, a nie władcy⁽⁴⁶⁾.

Pochodzenie osoby ludzkiej jest w rzeczywistości rezultatem oddania się. Poczęte dziecko powinno być owocem miłości swoich rodziców. Nie może być pożądane i poczęte jako wynik interwencji technik medycznych i biologicznych; oznaczałoby to sprowadzenie go do poziomu przedmiotu technologii naukowej. Nikt nie może uzależniać przyjścia dziecka na świat od warunków skuteczności technicznej ocenianej według parametrów kontroli i panowania.

Doniosłość moralna związku istniejącego między znaczeniami aktu małżeńskiego a między dobrami małżeństwa, jedność istoty ludzkiej oraz godność jego pochodzenia, wymagają, by przekazanie życia osobie ludzkiej nastąpiło jako owoc właściwego aktu małżeńskiego, aktu miłości między małżonkami. Widać zatem związek istniejący między rodzicielstwem a aktem małżeńskim, ważny tak na poziomie antropologicznym, jak i moralnym oraz staje się jaśniejsze nauczanie Urzędu Nauczycielskiego Kościoła na temat sztucznego zapłodnienia homologicznego.

5. Czy jest moralnie dopuszczalne sztuczne zapłodnienie homologiczne w próbówce?

Odpowiedź na to pytanie jest ściśle uzależniona od wyżej przypomnianych zasad. Nie można z pewnością ignorować słusznych pragnień bezpłodnych małżonków. Dla niektórych odwołanie się do FIVET-u homologicznego jawi się jako jedyny środek do posiadania szczerze upragnionego dziecka. Rodzi się pytanie, czy w takiej sytuacji całość życia małżeńskiego nie wystarczyłaby do usprawiedliwienia odpowiedniej godności w przekazywaniu życia. Uznaje się, że FIVET z pewnością nie może uzupełnić braku stosunków małżeńskich⁽⁴⁷⁾, a biorąc pod uwagę niebezpieczeństwa, które mogą zaistnieć dla dziecka i niedogodności całej metody, nie może być przedkładany nad specyficzne akty zjednoczenia małżeńskiego. Można więc zapytać się, czy w przypadku niemożliwości zapobieżenia w inny sposób bezpłodności, która jest przyczyną cierpienia, zapłodnienie homologiczne w próbówce nie może stanowić pomocy, a nawet terapii, dla której mogłoby być dopuszczone jako moralnie godziwe.

Pragnienie dziecka - lub przynajmniej możliwość przekazania życia - jest z moralnego punktu widzenia koniecznym warunkiem dla odpowiedzialnego rodzicielstwa ludzkiego. Jednakże dobra intencja nie wystarcza, by dać pozytywną ocenę moralną zapłodnienia w próbówce

nawet między gametami małżonków. Technika FIVET-u powinna być osądzona sama w sobie i nie może ulec zmianie jej ostateczna kwalifikacja moralna w zależności od całego życia małżeńskiego, w które ta technika się wpisuje, ani do aktów małżeńskich, które mogą tę technikę wyprzedzać lub po niej następować⁽⁴⁸⁾.

Jak już powiedziano, metoda FIVET-u w okolicznościach, w których zwykle się ją stosuje, pociąga za sobą niszczenie istot ludzkich, co sprzeciwia się wspomnianej nauce o przerywaniu ciąży⁽⁴⁹⁾. Lecz również w przypadku, w którym udałoby się całkowicie uniknąć śmierci embrionów ludzkich, FIVET homologiczny powoduje rozdział między działaniami przeznaczonymi do zapłodnienia ludzkiego a aktem małżeńskim. Zatem powinna być również rozważona natura własna FIVET-u homologicznego, abstrahując od związku, jaki może mieć z wywołanym przerwaniem ciąży.

FIVET homologiczny dokonuje się poza ciałem małżonków za pośrednictwem działania osób trzecich, których kompetencja i działanie sprawia powodzenie zabiegu. FIVET powierza więc życie i tożsamość embrionów w ręce władzy lekarzy i biologów oraz ustala panowanie nad pochodzeniem i przeznaczeniem osoby ludzkiej. Tego rodzaju relacja panowania sama w sobie sprzeciwia się godności i równości, które powinny być wspólne rodzicom i dzieciom.

Poczęcie w probówce jest wynikiem czynności technicznej, która kieruje zapłodnieniem; nie jest ono ani faktycznie uzyskane, ani pozytywnie chciane jako wyraz i owoc właściwego aktu małżeńskiego. Dlatego w FIVET homologicznym, chociaż dokonuje się ono w kontekście stosunków małżeńskich, które faktycznie istnieją, zrodzenie osoby ludzkiej jest obiektywnie pozbawione swojej właściwej doskonałości, a mianowicie bycia zwińczeniem i owocem aktu małżeńskiego, przez który małżonkowie mogą stać się "współpracownikami Boga w przekazywaniu daru życia nowej osobie"⁽⁵⁰⁾.

Racje te pozwalają zrozumieć, dlaczego akt miłości małżeńskiej jest w nauczaniu Kościoła uważany za jedyne godne miejsce ludzkiego rodzicielstwa. Z tych samych racji, tak zwany "prosty przypadek", to znaczy technika FIVET-u homologicznego, która będąc wolną od jakiegokolwiek kompromisu z praktyką niszczenia embrionów, czyli przerywania ciąży i z masturbacją, pozostaje jednak techniką moralnie niegodziwą, ponieważ pozbawia rodzicielstwo ludzkie tej godności, która jest mu właściwa i naturalna.

Z pewnością FIVET homologiczny nie jest obciążony wszystkimi przeciwwskazaniami etycznymi, które spotyka się w przekazywaniu życia poza małżeństwem; rodzina i małżeństwo pozostają miejscem narodzenia i wychowania dzieci. Jednakże, zgodnie z tradycyjną nauką dotyczącą dóbr małżeństwa i godności osoby, *Kościół jest przeciwny, z moralnego punktu widzenia, sztucznemu zapłodnieniu homologicznemu w probówce. Jest ono bowiem samo w sobie niegodziwe i sprzeczne z godnością rodzicielstwa oraz jednością małżeńską, nawet wówczas, gdyby zrobiło się wszystko dla uniknięcia śmierci embrionu ludzkiego.*

Chociaż nie można aprobować sposobu, przez który dokonuje się poczęcie ludzkie w FIVET, każde dziecko przychodzące na świat ma być przyjęte jako żywy dar dobroci Bożej i wychowane z miłością.

6. Jak ocenić z moralnego punktu widzenia sztuczne zapłodnienie homologiczne?

Nie można dopuścić sztucznego zapłodnienia homologicznego wewnątrz małżeństwa za wyjątkiem przypadku, w którym środek techniczny nie zastępuje aktu małżeńskiego, lecz służy jako ułatwienie i pomoc do osiągnięcia jego naturalnego celu.

Nauczanie Urzędu Nauczycielskiego na ten temat zostało już wyjaśnione⁽⁵¹⁾. Nie jest ono tylko wyrazem szczególnych okoliczności historycznych, lecz opiera się na nauczaniu Kościoła na temat ścisłego powiązania między aktem małżeńskim a rodzicielstwem oraz na uwzględnieniu osobowej natury aktu małżeńskiego i rodzicielstwa. "Akt małżeński w swojej naturalnej strukturze jest działaniem osobowym, równoczesną i bezpośrednią współpracą małżonków, która na mocy samej natury sprawców i właściwości aktu, jest wyrazem wzajemnego daru, który zgodnie ze słowami Pisma Świętego sprawia, 'że będą oboje jednym ciałem'"⁽⁵²⁾. Dlatego sumienie moralne "niekoniecznie odrzuca używanie pewnych sztucznych środków przeznaczonych jedynie, czy to dla ułatwienia aktu naturalnego, czy to dla osiągnięcia właściwego celu aktu naturalnego dokonanego w sposób normalny"⁽⁵³⁾. Jeśli środek techniczny ułatwia akt małżeński lub pomaga osiągnąć jego naturalny cel, może być uznany za moralnie godziwy. Przeciwnie, jeśli interwencja zastępowała akt małżeński, musi być uznana za moralnie niedopuszczalną.

Sztuczna inseminacja zastępująca akt małżeński jest zabroniona z powodu dobrowolnego rozdelenia dokonanego między dwoma znaczeniami aktu małżeńskiego. Masturbacja dzięki której osiąga się spermę, jest innym znakiem takiego rozdziału. Również wtedy, gdy jest podjęty w celu przekazywania życia, akt ten jest pozbawiony swojego znaczenia jednoczącego: "brakuje mu... stosunku płciowego wymaganego przez porządek moralny, stosunku, który urzeczywistnia się 'w kontekście prawdziwej miłości, integralnego sensu wzajemnego oddania i rodzicielstwa ludzkiego'"⁽⁵⁴⁾.

7. Jakie kryterium moralne powinno kierować interwencją lekarza w przekazywaniu życia?

Interwencja lekarza nie powinna być tylko oceniana ze względu na swój wymiar techniczny, lecz także i przede wszystkim ze względu na jego cel, którym jest dobro osób oraz ich zdrowie cielesne i psychiczne. Kryteria moralne interwencji lekarskiej w dziedzinie przekazywania życia wywodzą się z godności osób ludzkich, z ich płciowości i ich pochodzenia.

Medycyna, która chciałaby być podporządkowana integralnemu dobru osoby, powinna uszanować wartości właściwe płciowości ludzkiej⁽⁵⁵⁾. Lekarz pozostaje w służbie osób i przekazywania życia ludzkiego. Nie ma uprawnienia do dysponowania nimi, ani do decydowania o nich. Interwencja lekarska szanuje godność osób, gdy ułatwia ten akt lub pozwala uzyskać jego cel, jeśli został dokonany w sposób normalny⁽⁵⁶⁾.

Przeciwnie, nieraz zdarza się, że interwencja lekarska technicznie zastępuje akt małżeński dla uzyskania poczęcia, które nie jest ani jego wynikiem, ani jego owocem. W tym przypadku interwencja lekarza nie jest, tak jak powinna być, w służbie jedności małżeńskiej, lecz przywłaszcza sobie funkcję rodzicielską, a w taki sposób sprzeciwia się godności oraz niezbywalnym prawom małżonków i mającego narodzić się dziecka.

Humanizacja medycyny, której z takim naciskiem wszyscy się domagają, wymaga szacunku dla integralności osoby ludzkiej w pierwszym rzędzie w akcie oraz w chwili, w której małżonkowie przekazują życie nowej osobie. Jest zatem rzeczą logiczną zwrócić się z nagłym apelem do lekarzy i naukowców katolickich, by dawali przykładowe świadectwo

należnego szacunku dla embrionu ludzkiego i dla godności przekazywania życia. W sposób szczególny prosi się personel medyczny oraz obsługę szpitali i klinik katolickich, by przestrzegali podjętych zobowiązań moralnych, często również na mocy statutu. Odpowiedzialni za te szpitale i kliniki katolickie, którymi często są osoby zakonne, niech włożą całe serce w starania, by zapewnić i rozwi-jać ściśle przestrzeganie norm moralnych przypominanych w niniejszej Instrukcji.

8. Cierpienie z powodu bezpłodności małżeńskiej

Cierpienie małżonków, którzy nie mogą mieć dzieci lub obawiają się urodzić dziecko upośledzone, jest cierpieniem, które wszyscy powinni rozumieć i odpowiednio oceniać.

Pragnienie dziecka ze strony małżonków jest czymś naturalnym. Wyraża powołanie do ojcostwa i macierzyństwa wpisanego w miłość małżeńską. To pragnienie może być jeszcze silniejsze, jeśli para małżeńska jest dotknięta nieuleczalną bezpłodnością. Małżeństwo nie przyznaje jednak małżonkom prawa do posiadania dzieci, lecz tylko prawo do podjęcia takich aktów naturalnych, które same przez się są przyporządkowane przekazywaniu życia⁽⁵⁷⁾.

Prawdziwe i właściwe prawo do dziecka sprzeciwiałoby się jego godności i naturze. Dziecko nie jest jakąś rzeczą, która należałaby się małżonkom i nie może być uważane za przedmiot posiadania. Jest raczej darem, i to "największym"⁽⁵⁸⁾, najbardziej darmowym małżeństwa, żywym świadectwem wzajemnego oddania się jego rodziców. Z tego tytułu dziecko ma prawo - jak to zostało wspomniane - by być owocem właściwego aktu miłości małżeńskiej swoich rodziców, i by również mieć prawo do szacunku jako osoba od chwili swojego poczęcia.

Bezpłodność jednak, jakakolwiek byłaby jej przyczyna i rokowanie, jest ciężką próbą. Wspólnota wierzących jest powołana do wyjaśnienia i podtrzymywania na duchu tych wszystkich, którzy nie mogą zrealizować słuszych dążeń do macierzyństwa i ojcostwa. Małżonkowie znajdujący się w tej bolesnej sytuacji są powołani do odkrycia w niej okazji do szczególnego uczestnictwa w Krzyżu Pana, źródle płodności duchowej. Pary małżeńskie bezpłodne nie powinny zapominać, że "również, gdy rodzicielstwo nie jest możliwe, to życie małżeńskie nie traci wartości. Bezpłodność fizyczna - oczywiście - może być dla małżonków okazją do podjęcia innych ważnych zadań w stosunku do życia osób ludzkich, takich jak na przykład adopcja, różne formy dzieł wychowawczych, pomoc innym rodzicom, dzieciom ubogim lub upośledzonym"⁽⁵⁹⁾.

Wielu uczonych zaangażowało się w walkę z bezpłodnością. Broniąc w pełni godności ludzkiego przekazywania życia, niektórzy z nich uzyskali wyniki, które w przeszłości uważano za nieosiągalne. Zachęca się ludzi nauki do kontynuowania ich badań prowadzących do wyeliminowania różnych przyczyn bezpłodności czy też do jej wyleczenia, aby małżonkowie bezpłodni mogli stać się płodnymi przy zachowaniu ich godności osobowej oraz godności dziecka.

III

MORALNOŚĆ A PRAWODAWSTWO CYWILNE WARTOŚCI I OBOWIĄZKI MORALNE, KTÓRE PRAWODAWSTWO CYWILNE POWINNO USZANOWAĆ I ZATWIERDZIĆ W TEJ DZIEDZINIE

Nienaruszalne prawo do życia każdej niewinnej istoty ludzkiej, prawo rodziny i instytucji małżeństwa stanowią podstawowe wartości moralne, ponieważ dotyczą naturalnego uwarunkowania i integralnego powołania osoby ludzkiej, a równocześnie są istotnymi elementami społeczeństwa świeckiego i jego prawodawstwa.

Z tego względu nowe możliwości technologiczne, które otwarły się w dziedzinie biomedycyny, domagają się interwencji władz politycznych i prawodawcy, ponieważ niekontrolowane uciekanie się do takich technik mogłoby doprowadzić do nieprzewidywalnych i szkodliwych konsekwencji dla społeczeństwa. Odwoływanie się do sumienia i samokontroli naukowców nie może być wystarczające, by zapewnić szacunek dla praw osobowych i dla porządku publicznego. Jeśli prawodawca, odpowiedzialny za dobro wspólne, przestałby czuwać, mógłby być pozbawiony swoich przywilejów ze strony naukowców, którzy rościliby sobie prawo do rządzenia ludzkością w imię odkryć biologicznych oraz w imię domniemanych procesów "ulepszenia", które miałyby z nich wynikać. Eugenizm i dyskryminacja między istotami ludzkimi mogłyby zostać usprawiedliwione. Stanowiłyby to pogwałcenie i poważną zniewagę równości, godności oraz podstawowych praw osoby ludzkiej.

Interwencja władzy politycznej powinna kierować się zasadami rozumowymi, które regulują stosunki między prawem cywilnym a prawem moralnym. Zadaniem prawa cywilnego jest zabezpieczenie dobra wspólnego osób przez uznanie i obronę podstawowych praw, rozwój pokoju i moralności publicznej⁽⁶⁰⁾. W żadnej dziedzinie życia prawo cywilne nie może zastąpić sumienia ani narzucić norm, które przekraczają jego kompetencje. Prawo cywilne w imię porządku publicznego powinno nieraz tolerować to, czego nie może zabronić bez wyrządzenia jeszcze większej szkody. Niezbywalne prawa osoby powinny być jednak uznane i uszanowane ze strony społeczności cywilnej i władzy politycznej. Te prawa człowieka nie zależą ani od poszczególnych jednostek, ani od rodziców, ani nie są przywilejem udzielonym przez społeczeństwo czy państwo. Tkwią one w naturze ludzkiej i są ściśle związane z osobą na mocy aktu stwórczego, od którego osoba bierze swój początek.

Z tych podstawowych praw należy tutaj wymienić: a) prawo do życia i integralności fizycznej każdej istoty ludzkiej od chwili poczęcia aż do śmierci; b) prawo rodziny i małżeństwa jako instytucji, w tym również prawo dziecka do poczęcia, urodzenia i wychowania przez swoich rodziców. Każde z tych dwóch zagadnień należy jeszcze dalej rozważyć.

W niektórych krajach prawodawstwo pozwoliło na bezpośrednie uśmiercanie niewinnych istot. W chwili, kiedy jakieś prawo pozytywne pozbawia obrony pewną kategorię istot ludzkich, których ze swojej natury powinno bronić, to tym samym państwo odmawia równości wszystkich wobec prawa. Gdy państwo nie używa swojej władzy w służbie praw każdego obywatela, a w szczególności tego, który jest najsłabszy, są zagrożone same podstawy samorządności państwa. W konsekwencji władza polityczna nie może wyrazić zgody na to, aby istotę ludzką powoływano do istnienia za pomocą takich metod technicznych, które narażają ją na nieodwracalne ryzyko. Ewentualne zezwolenie udzielone przez prawo pozytywne i władzę polityczną na techniki sztucznego przekazywania życia i na doświadczenia z nimi związane, spowodowałoby jeszcze większy wyłom spowodowany już przez prawodawstwo zezwalające na przerywanie ciąży.

Jako konsekwencję szacunku i opieki należynej dziecku, które ma się narodzić, począwszy od chwili jego poczęcia, prawo powinno przewidzieć odpowiednie sankcje karne za każde dobrowolne pogwałcenie jego praw. Prawo nie może tolerować - przeciwnie, powinno

wyraźnie zabronić - by istoty ludzkie nawet w stanie embrionalnym były traktowane jako przedmioty eksperymentu, okaleczane i uśmiercane pod pretekstem, że są embrionami nadliczbowymi lub niezdolnymi do normalnego rozwoju.

Władza polityczna jest zobowiązana zapewnić instytucji rodziny, na której opiera się społeczeństwo, obronę prawną, jaka jej przysługuje. Z samego faktu, że władza polityczna powinna służyć osobom, powinna również służyć rodzinie. Prawo cywilne nie może udzielać gwarancji takim technikom sztucznego zapłodnienia, w których osoby trzecie (lekarze, biologowie, władza ekonomiczna czy państwowa) przywłaszczają sobie uprawnienia związane z relacją między małżonkami, dlatego nie może zalegalizować przekazywania gamet pomiędzy osobami, które nie są prawnie związane węzłem małżeńskim.

Ponadto prawodawstwo powinno zakazać, na mocy obowiązku pomocy, do której rodzina ma prawo, "banki embrionów", inseminację "post mortem" (po śmierci) oraz "macierzyństwo zastępcze".

Do obowiązków władzy publicznej należy takie działanie, by prawo cywilne opierało się na podstawowych normach prawa moralnego w tym, co odnosi się do praw człowieka, życia ludzkiego i instytucji rodziny. Politycy powinni zaangażować się, przez swój wpływ na opinię publiczną, w celu zdobycia dla tych podstawowych zasad jak najszerszego poparcia w społeczeństwie i umacniania go tam, gdzie byłoby osłabione lub zagrożone.

W wielu krajach prawodawstwo zezwalające na przerywanie ciąży i prawna tolerancja wobec par nie posiadających ślubu czynią jeszcze trudniejszym dla władz osiągnięcie szacunku dla podstawowych praw przypomnianych w niniejszej *Instrukcji*. Pragnie się, by państwa nie brały na siebie odpowiedzialności za uczynienie jeszcze cięższymi tych sytuacji niesprawiedliwości społecznie szkodliwych. Przeciwnie, postuluje się, by narody i państwa uświadomiły sobie wszystkie konsekwencje kulturowe, ideologiczne i polityczne związane z technikami sztucznego przekazywania życia oraz umiały znaleźć mądrość i konieczną odwagę w wydawaniu praw sprawniejszych oraz w większym stopniu szanujących życie ludzkie i instytucję rodziny.

Prawodawstwo cywilne wielu państw udziela dziś, w oczach wielu, niesłusznego uznania pewnych praktyk. Okazuje się ono niezdolne, by zagwarantować ową moralność, która jest zgodna z naturalnymi wymaganiami osoby ludzkiej i "z niepisany prawem" wrytym w sercu człowieka przez Stwórcę. Wszyscy ludzie dobrej woli powinni zaangażować się, w szczególności w środowiskach pracy zawodowej, w przestrzeganie swoich praw cywilnych, by zostały zreformowane te prawa i praktyki, które są nie do przyjęcia z moralnego punktu widzenia. Ponadto powinno się podjąć i uznać "zastrzeżenie sumienia" wobec takich praw. Co więcej, zaczyna narzucać się z całą ostrością sumieniu moralnemu wielu osób, zwłaszcza specjalistów nauk biomedycznych, postawa biernej opozycji wobec uprawomocnienia metod przeciwnych życiu i godności człowieka.

ZAKOŃCZENIE

Rozpowszechnianie się technologii umożliwiającej interwencję w procesy przekazywania życia rodzi bardzo poważne problemy moralne odnośnie do należnego szacunku dla istoty ludzkiej od samego jej poczęcia, dla godności osoby, dla jej płciowości i dla rodzicielstwa.

Kongregacja Nauki Wiary, spełniając swoje zadanie obrony i rozwoju nauczania Kościoła, przez ten dokument dotyczący tak ważnej dziedziny, zwraca się z nowym apelem do tych wszystkich, którzy z racji swojej roli i zadań mogą wywrzeć pozytywny wpływ, by w rodzinie i w społeczeństwie został uznany należny szacunek dla życia i miłości: do ludzi odpowiedzialnych za kształtowanie sumień i opinii publicznej, do naukowców, do specjalistów medycyny, do prawników i polityków. Prosi ona, by wszyscy zrozumieli istnienie niezgodności między szacunkiem dla godności osoby ludzkiej a pogardą dla życia i miłości, między wiarą w Boga żywego a pokusą do decydowania o pochodzeniu i losie człowieka.

Kongregacja Nauki Wiary zwraca się w szczególności z ufnym wezwaniem i zachętą do teologów, a zwłaszcza do moralistów, by pogłębili treści nauczania Urzędu Nauczycielskiego i udostępnił je wiernym w świetle prawdziwej antropologii w dziedzinie seksualności i małżeństwa, w kontekście koniecznego ujęcia interdyscyplinarnego. W taki sposób będzie można coraz lepiej zrozumieć racje i doniosłość owego nauczania, które broni człowieka przed przerostami jego własnej władzy. Kościół Boży przypomina człowiekowi podstawy jego prawdziwej szlachetności. Tylko w taki sposób będzie można zabezpieczyć pokoleniom jutra możliwość życia i miłości, w takiej godności i wolności, jakie pochodzą z szacunku dla prawdy. Dokładne wskazania, przedstawione w niniejszej *Instrukcji*, nie zmierzają więc do powstrzymania wysiłku refleksji, lecz raczej do ich podjęcia z odnowionym zapałem, w nieodwołalnej wierności dla nauczania Kościoła.

W świetle prawdy o darze życia ludzkiego i zasad moralnych, które z niego wypływają, każdy jest zaproszony do działania na polu właściwej mu odpowiedzialności, jak dobry Samarytanin, oraz do uznania nawet najmniejszego z synów ludzkich za swojego bliźniego (por. Łk 10, 29-37). Słowo Chrystusa w tym kontekście nabiera nowego i szczególnego znaczenia: "wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście to uczynili" (Mt 25, 45).

W czasie audiencji, udzielonej niżej podpisanemu Kardynałowi Prefektowi, Jego Świątobliwość Jan Paweł II zatwierdził niniejszą Instrukcję, przyjętą na posiedzeniu plenarnym Kongregacji Nauki Wiary, i nakazał jej opublikowanie.

Rzym, w siedzibie Kongregacji Nauki Wiary, 22 lutego 1987 r., w Święto Katedry Świętego Piotra Apostoła.

JOSEPH Kard. RATZINGER
Prefekt

+ ALBERTO BOVONE
Abp tyt. Cezarei Numidyjskiej
Sekretarz

Przypisy:

* AAS 80 (1988) 70-102.

** Terminy "zygota", "zarodek", "embrion", "płód" wskazują w języku biologii na kolejne etapy rozwoju istoty ludzkiej. Instrukcja używa tych terminów w sposób dowolny, przypisując im identyczną wartość moralną na oznaczenie widzialnego lub niewidzialnego skutku przekazywania życia ludzkiego od pierwszej chwili zaistnienia aż do urodzenia. Uzasadnienie takiego użycia zostanie podane w tekście (por. I, 1).

1. JAN PAWEŁ II, Przemówienie do uczestników 81 Konresu Włoskiego Towarzystwa Medycyny Wewnętrznej i 82 Kongresu Włoskiego Towarzystwa Chirurgii Ogólnej (27 października 1980): AAS 72 (1980) 1126.
2. PAWEŁ VI, Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ (4 października 1965): AAS 57 (1965) 878; Encykl. Populorum progressio, 13: AAS 59 (1967) 263.
3. PAWEŁ VI, Homilia podczas Mszy św. na zakończenie Roku Świętego (25 grudnia 1975): AAS 68 (1976) 145; JAN PAWEŁ II, Encykl. Dives in misericordia, 30: AAS 72 (1980) 1224.
4. JAN PAWEŁ II, Przemówienie do uczestników 35 Zgromadzenia Ogólnego Światowej Organizacji Lekarskiej (29 października 1983): AAS 76 (1984) 390.
5. Por. SOB. WAT. II, Dekl. Dignitatis humanae, 2.
6. SOB. WAT. II, Konst. Gaudium et spes, 22; JAN PAWEŁ II, Encykl. Redemptor hominis, 8: AAS 71 (1979) 270-272.
7. Por. SOB. WAT. II, Konst. Gaudium et spes, 35.
8. SOB. WAT. II, Konst. Gaudium et spes, 15. Por. także PAWEŁ VI, Encykl. Populorum progressio, 20: AAS 59 (1967) 267; JAN PAWEŁ II, Encykl. Redemptor hominis, 15: AAS 71 (1979) 286-289; Adhort. Apost. Familiaris consortio, 8: AAS 74 (1982) 89.
9. JAN PAWEŁ II, Adhort. Apost. Familiaris consortio, 11: AAS 74 (1982) 92.
10. Por. PAWEŁ VI, Encykl. Humanae vitae, 10: AAS 60 (1968) 487-488.
11. JAN PAWEŁ II, Przemówienie do uczestników 35 Zgromadzenia Ogólnego Światowej Organizacji Lekarskiej (28 października 1983): AAS 76 (1984) 393.
12. JAN PAWEŁ II, Adhort. Apost. Familiaris consortio, 11: AAS 74 (1982) 91-92; por. także SOB. WAT. II, Konst. Gaudium et spes, 50.
13. ŚWIĘTA KONGREGACJA NAUKI WIARY, Dekl. Quaestio de abortu, 9: AAS 66 (1974) 736-737.
14. JAN PAWEŁ II, Przemówienie do uczestników 35 Zgromadzenia Ogólnego Światowej Organizacji Lekarskiej (29 października 1983): AAS 76 (1984) 390.

15. JAN XXIII, Encykl. Mater et Magistra: AAS 53 (1961) 447.

16. SOB. WAT. II, Konst. Gaudium et spes, 24.

17. Por. PIUS XII, Encykl. Humani generis: AAS 42 (1950) 575; PAWEŁ VI, Wyznanie wiary Ludu Bożego: AAS 60 (1968) 436.

18. JAN XXIII, Encykl. Mater et Magistra: AAS 53 (1961) 447. Por. JAN PAWEŁ II, Przemówienie do kapłanów uczestniczących w Sympozjum: "Odpowiedzialne Rodzicielstwo" (17 września 1983): Insegnamenti di Giovanni Paolo II, VI/2 (1982) 562: "U początku każdej osoby ludzkiej znajduje się stwórczy akt Boga: żaden człowiek nie przychodzi na świat przez przypadek; jest on zawsze wyrazem stwórczej miłości Boga".

19. Por. SOB. WAT. II, Konst. Gaudium et spes, 24.

20. Por. PIUS XII, Przemówienie do uczestników Unii Lekarsko-Biologicznej św. Łukasza (12 listopada 1944): Discorsi e Radiomessaggi, VI (1944-1945) 191-192.

21. Por. SOB. WAT. II, Konst. Gaudium et spes, 50.

22. Por. tamże, 51: "Kiedy chodzi o pogodzenie miłości małżeńskiej z odpowiedzialnym rodzicielstwem, wówczas moralny charakter sposobu postępowania nie zależy wyłącznie od samej szczerzej intencji i oceny motywów, lecz musi być określony w świetle obiektywnych kryteriów, uwzględniających naturę osoby ludzkiej i jej czynów, które to kryteria w kontekście prawdziwej miłości strzegą pełnego sensu wzajemnego oddawania się sobie i ludzkiego przekazywania życia".

23. SOB. WAT. II, Konst. Gaudium et spes, 51.

24. STOLICA ŚWIĘTA, Karta Praw Rodziny, art. 4: L'Osservatore Romano, 25 XI 1983.

25. ŚWIĘTA KONGREGACJA NAUKI WIARY, Dekl. Quaestio de abortu, 12-13: AAS 66 (1974) 738.

Zygota jest komórką powstałą z połączenia jąder dwóch gamet.

26. Por. PAWEŁ VI, Przemówienie do uczestników 30 Kongresu Narodowego Włoskich Prawników Katolickich (9 grudnia 1972): AAS 64 (1972) 777.

27. Obowiązek unikania nieproporcjonalnie wielkiego ryzyka pociąga za sobą autentyczny szacunek dla istot ludzkich i prawości intencji leczniczych. Zakłada ono, że lekarz "powinien przede wszystkim uważnie ocenić ewentualne konsekwencje negatywne, które może mieć dla płodu ludzkiego użycie określonej techniki badań i będzie unikał użycia takich metod rozpoznawczych, co do których celowości i nieszkodliwości nie posiada wystarczających gwarancji. A jeśli, co zdarza się często w ludzkim wyborze, jakiś stopień ryzyka trzeba będzie podjąć, postara się on wtedy sprawdzić, czy będzie ono równoważone realną koniecznością badań i ważnością wyników z niej otrzymanych dla pożytku całego płodu": JAN PAWEŁ II, Przemówienie do uczestników sympozjum "Ruch dla Życia" (3 grudnia 1982), w: Insegnamenti di Giovanni Paolo II, V/3 (1982) 1512. To uściślenie dotyczące

"nieproporcjonalnego ryzyka" będzie brane pod uwagę również w dalszych częściach niniejszej Instrukcji za każdym razem, kiedy wystąpi to wyrażenie.

28. JAN PAWEŁ II, Przemówienie do uczestników 35 Zgromadzenia Ogólnego Światowej Organizacji Lekarskiej (29 października 1983): AAS 76 (1984) 392. Ponieważ "badania" i "eksperymentowanie" dość często są używane dwuznacznie i zamiennie, uważa się za konieczne ich określenie w tym dokumencie.

a) się jakikolwiek tryb postępowania indukcyjno-dedukcyjny, podjęty w celu rozwijania systematycznej obserwacji jakiegoś zjawiska w dziedzinie ludzkiej lub weryfikację hipotezy powstałej na podstawie poprzednich obserwacji.

b) Przez eksperyment rozumie się jakiegokolwiek badanie, w którym istota ludzka (w różnych etapach swego istnienia: embrion, płód, dziecko, dorosły) stanowi przedmiot, za pośrednictwem którego zamierza się sprawdzać wyniki dotychczas nieznanne lub jeszcze niezbyt dobrze poznane jakiegoś zabiegu (farmakologicznego, teratologicznego, chirurgicznego itd.).

29. JAN PAWEŁ II, Przemówienie do uczestników Sympozjum Papieskiej Akademii Nauk (23 października 1982): AAS 75 (1983) 37: "Potępiam w sposób zdecydowany wyraźny i oficjalny manipulacje eksperymentalne na embrionach ludzkich, ponieważ istota ludzka, od chwili swego poczęcia aż do śmierci, nie może być wykorzystywana z żadnego powodu".

30. STOLICA ŚWIĘTA, Karta Praw Rodziny, Art. 4 b: L'Osservatore Romano, 25. XI. 1983.

31. Por. JAN PAWEŁ II, Przemówienie do uczestników sympozjum "Ruch dla Życia" (3 grudnia 1982): Insegnamenti di Giovanni Paolo II, V/3 (1982) 1511: "Jest nie do przyjęcia każda forma eksperymentu dokonywana na płodzie, który może uszkodzić jego integralność lub pogorszyć stan, chyba że chodzi o działanie podjęte w ostateczności dla ratowania życia".

ŚWIĘTA KONGREGACJA NAUKI WIARY, Dekl. Iura et bona, 5: AAS 72 (1980) 550: "Gdy nie ma do dyspozycji innych środków wolno - za zgodą chorego - zastosować środki dostarczane przez najnowsze odkrycia medyczne, nawet gdyby nie zostały jeszcze sprawdzone w prowadzonych doświadczeniach i ich użycie wiązało się z pewnym niebezpieczeństwem".

32. Przed zaistnieniem, nikt nie może przypisywać sobie podmiotowego prawa do życia, jednakże jest rzeczą uzasadnioną twierdzić, że dziecko posiada prawo do pełni ludzkiego początku przez poczęcie zgodne z naturą osobową istoty ludzkiej. Życie jest darem, który powinien być przekazany w sposób godny tak dla podmiotu, który go otrzymuje, jak i dla podmiotów, które je przekazują. To wyjaśnienie powinno być uwzględnione również w kontekście sztucznego zapłodnienia.

33. Por. JAN PAWEŁ II, Przemówienie do uczestników 35 Zgromadzenia Ogólnego Światowej Organizacji Lekarskiej (29 października 1983): AAS 76 (1984) 391.

*** Instrukcja rozumie przez sztuczne zapłodnienie lub heterologiczne przekazywanie życia metody podjęte dla uzyskania w sposób sztuczny poczęcia ludzkiego z gamet pobranych przynajmniej od jednego dawcy innego niż małżonkowie złączeni węzłem małżeńskim. Metody te mogą być dwojakiego rodzaju:

Instrukcja rozumie przez sztuczne zapłodnienie lub homologiczne przekazywanie życia technikę podjętą dla uzyskania poczęcia ludzkiego z gamet małżonków. Sztuczne zapłodnienie homologiczne może być dokonane dwoma różnymi metodami:

a) FIVET heterologiczny: technika podjęta dla uzyskania poczęcia ludzkiego przez połączenie w probówce gamet pobranych przynajmniej od jednego dawcy różnego od małżonków związanych węzłem małżeńskim.

b) Sztuczna inseminacja heterologiczna: technika podjęta dla uzyskania poczęcia ludzkiego przez przeniesienie w narządy rodne kobiety spermy pobranej wcześniej od dawcy różnego niż małżonek., następnie związane ze sztucznym zapłodnieniem homologicznym (II, 4-6)

a) FIVET homologiczny: technika podjęta dla uzyskania poczęcia ludzkiego przez połączenie w probówce gamet małżonków związanych węzłem małżeńskim.

b) Sztuczna inseminacja homologiczna: technika podjęta dla uzyskania poczęcia ludzkiego przez przeniesienie wcześniej pobranej spermy małżonka do narządów rodnych żony.

34. Por. SOB. WAT. II, Konst. Gaudium et spes, 50.

35. Por. JAN PAWEŁ II, Adhort. Apost. Familiaris consortio, 14: AAS 74 (1982) 96.

36. Por. PIUS XII, Przemówienie do uczestników IV Międzynarodowego Kongresu Lekarzy Katolickich (29 września 1949): AAS 41 (1949) 595. Według planu Stwórcy "mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swoją żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem" (Rdz 2, 24). Jedność małżeństwa związana z porządkiem stworzenia jest prawdą dostępną dla rozumu naturalnego. Tradycja i Urząd Nauczycielski Kościoła często odwołują się do Księgi Rodzaju czy to bezpośrednio, czy to za pośrednictwem Nowego Testamentu, który ją cytuje: Mt 19, 4-6; Mk 10, 5-8; Ef 5, 31. Por. ATENAGORAS, Legatio pro christis, 33: PG 6, 965-967; ŚW. JAN CHRZYSTOM, In Mathaeum homiliae, 62, 19, 1: PG 58, 597; ŚW. LEON WIELKI, Epistula ad Rusticum, 4: PL 54, 1204; INNOCENTY III, List Gaudeamus in Domino: DS 778; SOB. LYOŃSKI, IV Sesja: DS 860; SOB. TRYD., XXIV Sesja: DS 1798. 1802; LEON XIII, Encykl. Arcanum Divinae Sapientiae: ASS 12 (1879-1880) 388-391; PIUS XI, Encykl. Casti connubi: DS 3706; SOB. WAT. II, Konst. Gaudium et spes, 48; JAN PAWEŁ II, Adhort. Apost. Familiaris consortio, 19: AAS 74 (1982) 101-102; K.P.K., Kan. 1056.

37. Por. PIUS XII, Przemówienie do uczestników IV Międzynarodowego Kongresu Lekarzy Katolickich (29 września 1949): AAS 41 (1949) 560; Przemówienie do uczestniczek Kongresu Katolickiej Unii Położnych Włoskich (29 października 1951): AAS 43 (1951); K.P.K., Kan. 1134.

**** Przez wyrażenie "matka zastępcza" Instrukcja rozumie:

a) kobietę, która nosi w ciąży embrion przeniesiony do jej łona, a który genetycznie biorąc jest jej obcy, ponieważ uzyskany przez połączenie gamet ofiarodawców z obowiązkiem oddania dziecka po jego urodzeniu temu, kto zmówił lub uzgodnił ciążę;

b) kobietę, która nosi w ciąży embrion, dla zrodzenia którego ofiarowała jajo zapłodnione spermą mężczyzny różnego od jej męża, z obowiązkiem oddania dziecka po urodzeniu temu, kto je zamówił lub uzgodnił ciążę.

38. PAWEŁ VI, Encykl. *Humanae vitae*, 12: AAS 60 (1968) 448-449.

39. Tamże, (s. 489).

40. PIUS XII, Przemówienie do uczestników II Światowego Kongresu o płodności i bezpłodności ludzkiej w Neapolu (19 maja 1956): AAS 48 (1956) 470.

41. K.P.K., Kan. 1061. Według tego kanonu akt małżeński jest tym aktem, przez który małżeństwo staje się dopełnionym, jeśli obydwójce małżonkowie "dokonali go między sobą w sposób ludzki".

42. Por. SOB. WAT. II, Konst. *Gaudium et spes*, 14.

43. Por. JAN PAWEŁ II, Przemówienie w czasie audiencji ogólnej (16 stycznia 1980): *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, III/1 (1980) 148-152.

44. JAN PAWEŁ II, Przemówienie do uczestników 35 Zgromadzenia Ogólnego Światowej Organizacji Lekarskiej (29 października 1983): AAS 76 (1984) 393.

45. Por. SOB. WAT. II, Konst. *Gaudium et spes*, 51.

46. Por. tamże, 50.

47. Por. PIUS XII, Przemówienie do uczestników IV Międzynarodowego Kongresu Lekarzy Katolickich (29 września 1949): AAS 41 (1949) 560: "Byłoby błędem sądzić, że możliwość odwoływania się do tego środka (sztuczne zapłodnienie) może sprawić ważnym małżeństwo między osobami niezdolnymi do jego zawarcia z powodu *impedimentum impotentiae*".

48. Analogiczną kwestię poruszył PAWEŁ VI w Encykl. *Humanae vitae*, 14: AAS 60 (1968) 490-491.

49. Por. wyżej: I, 1n.

50. JAN PAWEŁ II, *Adhort. Apost. Familiaris consortio*, 14: AAS 74 (1982) 96.

51. Por. Odpowiedź Świętego Oficjum (17 marca 1897): DS 3323; PIUS XII, Przemówienie do uczestników IV Międzynarodowego Kongresu Lekarzy Katolickich (29 września 1949): AAS 41 (1949) 560; Przemówienie do uczestniczek Kongresu Katolickiej Unii Położnych Włoskich (29 października 1951): AAS 43 (1951) 850; Przemówienie do uczestników II Światowego Kongresu na temat płodności i bezpłodności w Neapolu (19 maja 1956): AAS 48 (1956) 471-473; Przemówienie do uczestników VII Międzynarodowego Kongresu Światowej Organizacji Hematologii (12 września 1958): AAS 50 (1958) 733; JAN XXIII, Encykl. *Mater et Magistra*: AAS 53 (1961) 447.

52. PIUS XII, Przemówienie do uczestniczek Kongresu Katolickiej Unii Położnych Włoskich (29 października 1951): AAS 43 (1949) 560.

53. PIUS XII, Przemówienie do uczestników IV Międzynarodowego Kongresu Lekarzy Katolickich (29 września 1949): AAS 41 (1949) 560.
54. ŚWIĘTA KONGREGACJA NAUKI WIARY, Dekl. Persona humana, 9: AAS 68 (1976) 86, która cytuje SOB. WAT. II, Konst. Gaudium et spes, 51. Por. Dekret Świętego Oficjum (2 sierpnia 1929): AAS 21 (1929) 490; PIUS XII, Przemówienie do uczestników XXVI Kongresu Włoskiego Towarzystwa Urologicznego (8 października 1953): AAS 45 (1953) 678.
55. Por. JAN XXIII, Encykl. Mater et Magistra, AAS 53 (1961) 447.
56. Por. PIUS XII, Przemówienie do uczestników IV Międzynarodowego Kongresu Lekarzy Katolickich (29 września 1949): AAS 41 (1949) 560.
57. Por. PIUS XII, Przemówienie do uczestników II Światowego Kongresu na temat płodności i bezpłodności w Neapolu (19 maja 1956): AAS 48 (1956) 471-473.
58. SOB. WAT. II, Konst. Gaudium et spes, 50.
59. Por. JAN PAWEŁ II, Adhort. Apost. Familiaris consortio, 14: AAS 74 (1982) 97.
60. Por. SOB. WAT. II, Dekl. Dignitatis humanae, 7.